Nr. 40. We Lwowie, Niedziela dnia 18. Lutego 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zlr. — półrocznie 9 zlr. — kwartalnie 4 zlr. 50 cnt. — miesięcznie 1 zlr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 zlr. — półrocznie 12 zlr.—kwartalnie 6 zlr.— miesięcznie 2 zlr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego“. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Lwów 17. lutego.

Wspomnieliśmy już, że sprawa p. Kamińskiego wywołała na prawicy Izby poselskiej więcej popłochu, jak na to w istocie zasługiwała, i nie podzielaliśmy przekonania, jakoby głosowanie Koła polskiego za wnioskiem dra Koppa było stosownem i pożądanem. W sprawie tej zamieszcza *Parlamentear* uwagi godny artykuł, który opiewa w streszczeniu:

„Rząd oświadczył publicznie, że w sprawie p. Kamińskiego wdrożone zostały dwa śledztwa: sądowo-karne i administracyjne, czyli dyscyplinarne. W obec tego oświadczenia powinna była większość mieć odwagę i wstrzymać się od zbędnego śledztwa parlamentarnego; czego bowiem nie odkryje sędzia śledczy i komisarz cywilny, tego nie wykryją z pewnością posłowie. Byłoby to zresztą bardzo stosownem i legalnem, nie przesądzać czynności sędziego karnego. Nasuwa się nawet pytanie, czy Rada państwa ma prawo mieszać się do spraw, wchodzących w zakres sądu karnego, zwłaszcza że ustawa wzbrania podawać do powszechnej wiadomości i dyskutować szczegóły odnoszące się do śledztwa sądowego. Lecz większość Izby poselskiej straciła swą samoistność i tym sposobem tłumaczy się wszystko. Od chwili pojawienia się sprawy p. Kamińskiego posłowie centralistyczni podpowiadają przewodcom prawicy, co mają czynić, a stan ten dziwaczny doszedł do tego stopnia, że dr. Herbst postawił w komisji kolejowej wniosek usunięcia raz na zawsze przedsiębiorców jeneralnych. Wniosek ten jest wkroczeniem w prawa władzy wykonawczej, a prócz tego mieści w sobie lekkie wotum nieufności dla rządu; dąży bowiem do zakazu oddawania każdej większej budowy w całości jednemu przedsiębiorcy, jak gdyby było udowodnionem, że minister nadużywa tego przysługującego mu prawa. Dr. Rieger pospieszył natychmiast z pochwałami dla tej pułapki dra Herbsta, a w końcu przyjęto ten wniosek mimo bardzo objektywnych i słusznych zarzutów referenta p. Hladika. Szkoda, że nie umieszczono następującego dodatku: Baronowi Schwarzowi, Knauerowi i Grossowi, Fröhlichom i Nie-Fröhlichom nie wolno odtąd wnosić żadnej oferty. Albo: Żaden poseł polski nie może się zbliżać na krótszy dystans jak 40 metrów, do gmachu ministerstwa handlu lub jeneralnej inspekcji kolei państwowych. Albo nareszcie: Żadnemu konsorcjum nie wolno składać w banku pieniądze na fundusz budowy. Być może, że wnioski takie będą jeszcze postawione, bo Izba poselska jest w usposobieniu dla takich projektów bardzo przychylnem, a dr. Herbst zna swoich ludzi i przeciwników i wie dobrze, dokąd ich można zaprowadzić. Nie wiemy, jak daleko sięgają doświadczenia pp. Herbsta i Riegera w sprawach budowy kolei żelaznych, ale my, co znamy te sprawy tylko w tym stopniu, o ile nam wiadomości te potrzebne są do naszego zawodu publicznego, wiemy dobrze, że przedsiębiorca jeneralny potrzebuje tylko wysłać do rozpraw ofertowych dziesięciu lub dwudziestu inżynierów albo ajentów, a uzyska partjami to, co zamierzał osiągnąć w całości. Wiemy także, że drobni przedsiębiorcy wyncayli się już dawno rzemiosła prowizyjnego, o wiele wcześniej, zanim pp. Rieger i Herbst wynaleźli proch przeciw korupcji i że tymi drobnymi przedsiębiorcami w Galicji nie byliby inni ludzie, tylko ci antrprenerzy żydowscy, co przy asenterunkach umieją na korzyść swoich współwyznawców zarówno dobrze pracować, jak i w fachu budowniczym. Dr. Herbst sądził zapewne, że nasi urzędnicy mogą się jeszcze czegoś nauczyć od tej kategorji drobnych przedsiębiorców. Dobrą radę należy zakwitować, ale są wnioski, które mogą postawić chyba tylko posłowie liczący lat trzydzieści; u delegatów w dojrzalszym wieku należą projekta takie do nadzwyczaj rzadkich zjawisk przyrody“.

Przytaczając powyższe słowa tak poważnego pisma, jak *Parlamentär*, winniśmy dodać z naszej strony, że sprawa p. Kamińskiego wywołała w pierwszej chwili nietylko w kołach prawicy, ale także w sferach o wiele wyższych pewne zakłopotanie i niezadowolenie. Mówiono już głośno o zachwianiu się gabinetu, lecz pogłoski te okazały się zupełnie bezpodstawnemi, jak świadczy telegram poniżej umieszczony.

W sprawie Wydziału lekarskiego we Lwowie.

Senat akademicki wystosował do ministra oświaty memorjał w sprawie wydziału lekarskiego, który podajemy tu w streszczeniu.

Senat podnosi we wstępie, że uniwersytet lwowski w dzisiejszym niekompletnym stanie nie odpowiada tym intencjom, jakie miał rząd w chwili założenia uniwersytetu. Najwyższem pismem odręcznem cesarzowej Marji Teresy z 16. stycznia 1773 r. zaprowadzone zostały we Lwowie publiczne wykłady różnych działów medycyny. Gdy w skutek dekretu nadwornego z 16. lutego 1783 otwarty został uniwersytet we Lwowie, przeniesiono doń wykłady z medycyny. Według dyplomu fundacyjnego z 21. października 1784 r. uniwersytet obejmować miał oprócz gimnazjum akademickiego, wszystkie cztery wydziały, a więc i lekarski, dla którego przeznaczono pięciu zwyczajnych profesorów.

Stan ten trwał do r. 1805. Najwyższem postanowieniem z 8. sierpnia 1805 r., uniwersytet lwowski z powodu przesilenia w finansach państwa, wywołanego długiemi wojnami, został zniesiony, a właściwie złączony z uniwersytetem Jagiellońskim. We Lwowie pozostawiono tylko liceum z trzema oddziałami, teologicznym, filozoficznym i prawniczym. W rok później przybył oddział chirurgiczny z kursem dwuletnim. Gdy w roku 1809 Kraków i Zamość, gdzie znajdowała się akademia w 1593 założona, oddzielone zostały od Austrji, rozpoczęły się zaraz rokowania około wskrzeszenia uniwersytetu we Lwowie. Dyplomem z 7. sierpnia 1817 r., liceum lwowskie wyniesione zostało na stanowisko wyższego zakładu naukowego. W starym ustroju zakładu nie wiele się przez to zmieniło, gdyż już i przedtem wydziały filozoficzny, teologiczny i prawniczy, miały prawo nadawania stopnia doktorskiego, a czwarty wydział chirurgiczny wydawał dyplomy na magistrów. Nowe prerogatywy ograniczały się prawie tylko do wyboru dygnitarzy akademickich, których znaczenie i zakres działania, ze względu na istniejącą wówczas instytucję dyrektorów naukowych, musiały być skromne. W samym planie naukowym, nie zaszła żadna ważniejsza modyfikacja.

W dyplomie wskrzeszającym uniwersytet znajduje się wprawdzie pieczęć wydziału lekarskiego dokładnie opisana, co stanowi dowód, że myślano wtedy także i o tym wydziale, ale skończyło się tylko na zamiarze. Wykonaniu stał na drodze przykry stan finansów po wojnach francuskich, a zresztą ówczesny stan nauki pozwalał na dłuższe pozostawienie prowizorjum. Uniwersytet jednak nie pomijał żadnej sposobności, przy której mógł się upomnieć o wydział medyczny. Potrzeba wydziału tego nie została zaprzeczoną, ale zaprowadzenie odroczono do chwili stosowniejszej, a tymczasem potrzebie sił lekarskich dla Galicji starano się zaradzić stypendjami dla uczniów, kształcących się w wiedeńskim i praskim wydziale medycznym. W roku 1833 wydział chirurgiczny otrzymał nazwę wydziału medyczno-chirurgicznego i rozszerzony został na kurs trzyletni. Zaprowadzono w nim wtedy nadzwyczajne wykłady o anatomji, o chorobach zębów, uszu i oczu, oraz wykłady o chorobach kobiecych.

W r. 1848 uznano w zasadzie niedostateczność takich oddziałów medyczno-chirurgicznych i niestosowność ich połączenia z uniwersytetami. Zarządzono tedy rozdział z wyraźnem zastrzeżeniem, że ma to być wstęp do zupełnego zwinięcia. Lwowski oddział medyczno-chirurgiczny w roku 1849, odłączony został od uniwersytetu i istniał jako osobny zakład naukowy aż do zwinięcia w roku 1874.

Mówiąc o zwinięciu zakładu medyczno-chirurgicznego, który stanowił niejako surrogat wydziału lekarskiego, senat akademicki wyraża zdanie, że odbiło się to niekorzystnie na stosunkach zdrowotnych. Zakład ten bowiem dostarczał krajowi chirurgów, którzy jako tako spełniali swoją misję w odleglejszych stronach kraju, zwłaszcza między ludem wiejskim. Wielu chirurgów dodatkowo uczęszczało potem na wydziały lekarskie i zdobywało sobie dyplom doktorski. Na poparcie swojego twierdzenia przytacza senat następujące daty statystyczne: W pięcioleciu 1872—1877 liczba chirurgów w Austrji spadła z 3.718 na 3.291, t. j. o 427 (11½ prc.). W tym samym okresie czasu, liczba doktorów medycyny podniosła się z 3·285 na 4.013, t. j. o 728 (22·16 prc.). Z zestawienia obu cyfr wypływa, że personal sanitarny w ogóle wzrósł o 302 osób, czyli 4·30 prc. Jeżeli się jednak wzrost ten porówna z cyfrą, o jaką równocześnie wzrosła ludność w Austrji, to w stosunku okaże się zamiast przybytku, nieznaczny ubytek. Według oświadczenia, jakie komisarz rządowy złożył w roku 1879 w komisji szkolnej Izby deputowanych, ubytek ten wynosił 10 do 11 prc. Jeżeli w Galicji zmniejszenie personalu sanitarnego nie dało się uczuć dotkliwie, to pochodzi ztąd, że w kraju naszym zawsze personal ten był niedostateczny, a z tego powodu napływały do nas obce siły więcej, niż w innych krajach, że dalej uniwersytet krakowski od roku 1846 wypełniał luki, że wreszcie powoli spadała u nas liczba dawnych dyplomowanych chirurgów. W r. 1871 było u nas 322 doktorów medycyny i 368 chirurgów, a więc razem 690 lekarzy praktykę wykonujących. W roku 1882, liczba lekarzy wzrosła na 571, a więc o 58·6 prc., a natomiast spadła liczba chirurgów na 303, to jest o 17·8 prc. W stosunku do liczby ludności kraju naszego, przypada z personalu sanitarnego 0·14 na tysiąc osób. W obec takiego stanu, nie mogła być w Galicji służba sanitarna tak zorganizowana, jak tego ustawa wymaga, a epidemie ciągle pochłaniają wiele ofiar. Według wykazów statystycznych za rok 1881, umarło w Galicji 209.651 osób, czyli 3 i pół prc. ogólnej cyfry ludności kraju, a 30·4 prc. liczby osób zmarłych we wszystkich krajach koronnych Austrji. Po cyfrze śmiertelności przechodzi memorjał senatu do kwestji wzrostu ludności, który nie przedstawia się u nas korzystnie. W ostatniem dziesięcioleciu ludność Galicji wzrosła o 315.979, czyli tylko o 5·8 prc. Coroczny wzrost wynosił tedy tylko 5·8 na tysiąc, t. j. niespełna ³/₅ prc. Tłómacząc te objawy brakiem dostatecznego personalu sanitarnego, senat wyraża przekonanie, że utworzenie wydziału lekarskiego we Lwowie oddziałałoby w przyszłości korzystnie na stopniowy wzrost ludności. Memorjał nosi datę 26. stycznia b. r., a podpisany jest przez dr. Radziszewskiego, obecnego rektora uniwersytetu lwowskiego.

Wybory do Sejmu.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i w. ks. Krakowskiego podaje do wiadomości, iż do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych, mających zajmować się wyborami do Sejmu z gmin wiejskich, w myśl ogłoszonych już zasad organizacji przedwyborczej, zaprosił i upoważnił następujących obywateli:

W powiecie Krakowskim: pp. Alfreda Milieskiego prezesa Rady pow., Stanisława Homolacsa wiceprezesa Rady pow., Stanisława Badeniego członka Rady pow., ks. Siemieńskiego proboszcza w Mogile i Zamarskiego, burmistrza miasta Skawiny.

W powiecie Chrzanowskim: pp. Artura hr. Potockiego prezesa Rady pow., Dyzmę Chromego członka Rady pow., ks. Stanisława Osieckiego proboszcza w Trzebini, Apolinarego Horwatha członka Rady pow. i notarjusza w Chrzanowie.

W powiecie Bialskim: pp. Stanisława Kluckiego prezesa Rady pow., ks. dziekana Jana Templa proboszcza w Hałcnowie, Korneła Chwaliboga członka Rady pow., Kniińskiego burmistrza w Oświęcimie, Stachurę wójta gminy w Babicach, członka Rady pow.

W powiecie Żywieckim: pp. Teofila Chwaliboga prezesa Rady pow., ks. kanonika Maniecкiego proboszcza w Żywcu, Antoniego Michałowskiego członka Rady pow. i Korześnika członka Rady pow. w Żywcu.

W powiecie Wadowickim: pp. dra Henryka Krobickiego wiceprezesa Rady pow., Ferdynanda br. Bauma członka Rady pow., ks. dziekana Józefa Górkiewicza proboszcza w Mucharzu.

W powiecie Myślenickim: pp. Franciszka br. Lewartowskiego prezesa Rady pow., Aleksandra Gadomskiego członka Rady pow. i ks. Bystronia proboszcza w Krzywaczce.

W powiecie Nowosądeckim: pp. Gustawa Romera prezesa Rady pow., Eugenjusza Zielińskiego członka Rady pow., ks. kanonika Antałkiewicza proboszcza w Podegrodzie, Józefa Głąbińskiego członka Rady pow.

W powiecie Nowotarskim: pp. Adama Uznańskiego prezesa Rady pow. w Szaflarach, Karola Laurera wiceprezesa Rady pow. i burmistrza Nowego Targu, ks. Stolarczyka proboszcza w Zakopanem i ks. Leja proboszcza w Czarnym Dunajcu.

W powiecie Limanowskim: pp. Faustyna Żuka Skarzewskiego, prezesa Rady powiatowej, ks. Kmietowicza, proboszcza w Stopnicy, Stanisława Marsa członka Rady powiatowej, Antoniego Janika, burmistrza miasta Limanowej.

W powiecie Grybowskim: pp. bar. Karola Brunickiego, prezesa Rady powiatowej, Hilarego Podoskiego członka Rady powiatowej, Edmunda Klemensiewicza członka Rady pow., notarjusza w Grybowie.

W powiecie Gorlickim: pp. Feliksa Skrochowskiego prezesa Rady pow., Edwarda Miłkowskiego członka Rady pow., Adama Skrzyńskiego członka Rady powiatowej, ks. Pelca proboszcza w Libuszy.

W powiecie Krośnieńskim: pp. Stanisława Starowiejskiego prezesa Rady pow. krośnieńskiej, ks. Zwolińskiego prob. w Dukli, Augusta Gorajskiego członka Rady pow., dr. Picka w Krośnie.

W powiecie Jasielskim: pp. Stanisława Kotarskiego prezesa Rady pow., Franciszka hr. Mycielskiego członka Rady pow., Ludwika Dzianotego członka Rady pow., Antoniego Koralewskiego burmistrza miasta Jasła, ks. Paszyńskiego proboszcza w Jaśle.

W powiecie Rzeszowskim: pp. Edwarda Jędrzejewicza prezesa Rady powiatowej, dr. Alojzego Rybickiego byłego prezesa Rady pow., ks. dziekana Olcyngera proboszcza w Tyczynie, Ambrożego Towarnickiego członka Rady pow., posła do Rady państwa, Jana Pogonowskiego członka Rady pow., notarjusza w Rzeszowie.

W powiecie Łańcuckim: pp. Władysława Bzowskiego prezesa Rady pow., Józefa Kelermana członka Rady pow., ks. Kowalskiego proboszcza w Siennowie.

W powiecie Niskim: pp. Henryka Lewickiego prezesa Rady pow., ks. Walentego Padowicza, członka Rady pow. w Nisku, Zygmunta Ruckiego notarjusza w Nisku, członka Rady pow.

W powiecie Kolbuszowskim: pp. Zdzisława hr. Tyszkiewicza prezesa Rady pow., ks. dziekana Ruczkę posła do Rady państwa, proboszcza w Kolbuszowie, Maksymiljana Zdulskiego członka Rady powiat.

W powiecie Ropczyckim: pp. Tadeusza Langiego prezesa Rady pow., ks. Warchołowskiego proboszcza w Brzezinach, Strzelbickiego notarjusza w Ropczycach.

W powiecie Tarnobreskim, pp.: Jana hr. Tarnowskiego prezesa rady pow., Franciszka Gregera członka rady pow., Henryka Dolańskiego członka rady pow.

W powiecie Mieleckim, pp.: Mieczysława hr. Reya prezesa rady pow., Aleksandra Trzecieskiego, b. prezesa rady pow., Mieczysława Artwińskiego wiceprezesa rady pow., Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, członka rady pow., ks. Kmitelskiego proboszcza w Mielcu.

W powiecie Pilźnieńskim, pp.: Walerego Brzozowskiego prezesa rady pow., Piotra Garbaczyńskiego b. posła na Sejm, członka rady pow.: Ignacego Pieniążka, ks. Kolbuszewskiego proboszcza w Jodłowej, Midowicza, notarjusza w Brzostku.

W powiecie Dąbrowskim, pp.: Józefa Męcińskiego prezesa rady pow., Leonarda Wiśniewskiego członka rady pow., ks. dziekana Otowskiego, proboszcza w Grębowie, Adolfa Kukiela dyrektora kasy zaliczkowej w Dąbrowej, ks. Ludwika Kozika proboszcza w Dąbrowej.

W powiecie Tarnowskim, pp.: księcia Eustachego Sanguszkę, prezesa rady pow., dra Karola Kaczkowskiego, członka rady pow., ks. dziekana Rybickiego proboszcza w Wierzchosławicach, Stanisława Pieniążka członka rady powiatowej,

W powiecie Bocheńskim, pp.: Anastazego Meisnera prezesa rady pow., dra Trybulca burmistrza miasta Bochni, Władysława Struszkiewicza członka kom. Towarzystwa rol., ks. Wincentego Wąsikiewicza proboszcza w Starym Wiśniczu, Konstantego Ramulta notarjusza w Bochni.

W powiecie Brzeskim, pp.: Florjana bar. Gostkowskiego prezesa rady pow., ks. Kitrysa proboszcza w Szczurowej, ks. dziekana Rosnera proboszcza w Porębie, Tałasiewicza sędziego w Brzesku, Deszkiewicza burmistrza miasta Brzeska.

W powiecie Wielickim pp.: barona Lipowskiego prezesa rady pow., Henryka bar. Konopkę członka rady pow., b. posła, ks. Nowickiego proboszcza w Wieliczce, bar. Przychockiego notarjusza w Wieliczce, Kocha burmistrza miasta Wieliczki, Stanisława Niedzielskiego członka rady powiatowej.

Komitet centralny przedwyborczy dla zacho-

228

Kronika lwowska.

(Rzecz o poprawkach. Z kim krucho? O wyborach do Rady miejskiej, carmen macaronicum. Figle Gaz. Lwowskiej. Śmierć Wagnera. Interpelacja do p. prezydenta miasta. Dyety poselskie i co się z niemi stało. Sobieski w poezji polskiej.)

W ostatniej kronice pragnąłem nie przedstawić, lecz przeciwstawić dr. Millereta JE. p. Grocholskiemu, ale znany djabeł drukarski wdał się w tę sprawę, i pokpił ją oczywiście. Niech djabli wezmą tego djabła.

Mnie zaś, niechaj Bóg broni, ażebym większość delegacyjną i sędziwego jej prezesa obwiniał o ducha nieautonomicznego, albo też o brak zdolności — *so weit die vorhandenen Kräfte reichen*, jak mawiał śp. Wagner. Nie czemu też zapewne innemu, jak chyba tylko wrodzonej przewrotności umysłu mojego, o której szeroko piszą: *Głos Wolny*, *Sztandar*, *Różowe Domino* i *Strażnica*, przypisać to należy, iż nie mogę n. p. pojąć ostatniej uchwały Koła polskiego', według której ma ono popierać wszystkie autonomiczne poprawki do ustawy o komasacji gruntów, jeżeli będą stawiane. (Ob. wczorajszy prywatny telegram *Dz. Polsk.*) Zapatrując się na rzecz z dna owej przepaści piwa i nieuctwa, w której — zdaniem wyż wymienionych przyjaciół moich — tarzam się od wieczora do rana, a czasem i od rana do wieczora, mniemałbym, że jeżeli kiedykolwiek polityka abstynencyjna, niegdyś przez członków dzisiejszej większości Koła zalecana i praktykowana, była wskazaną, to jest ona nią obecnie, albowiem Rada państwa radzi o rzeczach należących do kompetencji sejmów krajowych. Na wszelki wypadek mniemałbym, że przynajmniej zamiast popierania poprawek autonomicznych, jeżeli będą stawiane, lepiejby było stawiać je od siebie i nie spuszczać się na los szczęścia. Niewątpliwie też nie moglibyśmy uskarżać się na brak poprawek, gdyby żył jeszcze śp. poseł Krzeczunowicz. Otóż, pisząc ostatnią kronikę, pomyślałem sobie: nie żyje już poseł Krzeczunowicz, który lubił poprawki, a nie lubił ustawy budowniczej dla miasta Lwowa — ale żyje dr. Milleret, który także nie lubi ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, a więc, musi lubić poprawki. Z tego to powodu pragnąłem przeciwstawić dr. Millereta JE. p. Grocholskiemu, zwłaszcza gdy naczelnikowi naszej Łączności i Zgody nie dostaje jeno tytułu ekscelencji, ażeby wszystko pod jego przewodnictwem szło w Kole, w Radzie państwa i w kraju tak źle, jak dotychczas. Co niniejszem, dla wyjaśnienia poprzedniej kroniki, dodaję.

Widzę wszakże, że zaledwie wyegzorcyzowałem djabła drukarskiego, napadł mię pisarski, który przesiaduje czasem na dnie kałamarza i przenosi ztamtąd na papier to, oczemby człowiek nierad pisał z własnej woli. W tej chwili cała nasza polityka wiedeńska spadła tak mocno niżej *pari*, że szaleństwem jest eskontować ją, osobliwie w kronice, gdzie człowieka Bogu dzięki stać na to, aby się obszedł bez polityki, tak jak *Obrona* obchodzi się bez sensu. Sam *Czas* powiada, że coś krucho z „nami“. Dam na mszę za to, że nie należę do owych „my“, do których odnosi się ten szósty przypadek liczby mnogiej, odmiany zaimkowej. Krucho — z nimi. Może nastąpić całkowita lub częściowa zmiana ministerstwa (oby pp. Conradowi, Pinowi i Falkenhaynowi lekkiemi były arkusze pensyjne!) a po tej zmianie, rozwiązanie Rady państwa. „Oni“ mogą nie mieć większości w nowem Kole, i kto wie, czy nie będą musieli na starość słuchać — Hausnera! Potem będzie znowu *fakelcug*, i..... dalipan i ze mną będzie krucho — przewiduję już nową retyradę podeszwogubną do Sierocińskiego. Precz z polityką, na cztery wiatry! Jestem kronikarzem lwowskim.

Nie ma się wprawdzie czem chwalić, pod względem „swojszczyzny“, ale przynajmniej człowiek porusza się na gruncie dobrze mu znajomym. Wiem, że ulicą Sobieskiego zajdę do Namiestnictwa, Halicką do kryminału, a Hetmańską jeszcze gorzej, bo do urzędu podatkowego. Wiem, że północny tramway bez subwencji i z zarządem w miejscu, prowadzi za Żółkiewską rogatkę do Janowicza, zimą na kozinę, a latem na raki. Wiem, że niektóre drogi nie zasługują na „bezwzględną ufność“, bo nie prowadzą nigdzie. (Powiedziałbym *nidokąd*, ale nie powiem, na złość purystom, niech się *fściekają*). Nie doznam zawodu, i nie będę potrzebował procesować się, bo nikt mi nie obiecuje ani nawet ½% prowizji. Chwalę sobie kronikarstwo lwowskie.

Ogłoszono tedy, choć jeszcze nie oficjalnie, rezultat wyborów do Rady miejskiej. Ból mój srogi nie zna granic, nie wyleczy go Czyżewicz — wszystkie me nadzieje na nic: upadł doktor Piotr Hryszkiewicz! Upadł także Fried, ale o tym, cyt! *Und ganz Lemberg*, jakby nic, *macht noch einen guten Witz! Ce serait quelque chose, pour ce cher Domino Rose! But Chochlik is proud, he wants not to borrow; if you crack a bad joke, he'll steal it to-morrow.* Ino meni serotyni, hirkaja hodyna nyni. Szczo ja zroblu bez Petrà? Oj bidà-ż moja, bidà! Populus hic nescit mores, *ind ech bin ssojn ganc kapores*, οὕνεκα τον ἄριστον ἠτίμησε πολιτην, lwowski brzydki naród ten! *Nessun maggior dolore, che non veder ti, dottore!*

A propos jednego z tych języków — czy nie zna kto niejakiego p. Boudholdera? Czytałem wczoraj w *Gazecie Lwowskiej*, że pomieniony jegomość reklamuje przeciw redukcji haraczu rumelijskiego czy wschodnio-bułgarskiego z taką gwałtownością, jak przeciętny Zgołądącznościowiec przeciw aplikacji mydła i wody do jego skóry. Ciekawym, co mu na tem zależy? Chyba... chyba że ten p. Boudholder nie jest żadnym Boudholderem, ale że w organie urzędowym kryją się pod jego pseudonimem *bondholders*, tj. wierzyciele państwa tureckiego. W takim razie rozumiałbym opozycję, bo za cóż sobie tatko kupi cygaro, jak mu mama nie da pieniędzy? Ale zawsze to filutka, ta *Gazeta Lwowska*, bając nam o jakimś p. Boudholderze, którego przecież nawet w szematyzmie nie ma.

Więc — umarł Ryszard Wagner. Oczywiście w Niemczech po Klopstocku, który nie umiejąc rymować, nazwał rym złym duchem „mit plumpem Wortgepolter“, musiał nastąpić z czasem kompozytor, pozbawiony słuchu muzykalnego, który najdłuższe opery tworzył z tem większą łatwością, gdy obchodził się zawsze bez melodji, a bardzo często, i bez harmonji. Teraz kolej na malarza, który będzie malował na mgle, obcasem w szwarc umaczanym. Ale — pst! On ne parle pas de *Schwarz* dans le pays d'un chemin de fer Transversal. A potem, nie powinno się mówić obcas, ale podpiętek; znam pewnego c. k. majora od ułanów, wielkiego miłośnika i znawcę czystej polszczyzny, który w swojej komendzie zniósł obcasy, i zaprowadził podpiętki, i tem żwawiej komenda jeździła konno, chodziła i tańczyła. Od niego dowiedziałem się, że to, co obecnie skasowano w kawalerji moskiewskiej, nie nazywa się *mundsztukiem*, ale „twardą uzdą“. Mówią, że z wyjątkiem kozackich, konie nie chcą manewrować bez twardej uzdy. Ja znowu nie chcę opery bez melodji, i wolę Martę, Trawiatę, Fausta, Normę, albo Lukrecję niż Lohengrina, Nibelungów i t. d. Swoją drogą nie na rękę mi, że Wagner umarł, bo mam co dzień do czynienia z całą paczką dzienników wiedeńskich i jestem pewny, że przez długie miesiące oprócz nieznośnej polityki nie znajdę w nich nic, jak tylko same rozprawy i anegdoty o Wagnerze. Wszak np. moi korespondenci z prowincji nie piszą teraz o nikim innym, tylko o p. Jägermanie, ponieważ porzuca Radę miejską.

Wczoraj otrzymałem list ze znakiem pocztowym Nisko. Niejaki p. J. W. żali się, iż przybywszy późnym wieczorem koleją do Lwowa, gdzie miał zajechać do swego kuzyna, nie mógł dostać się do kamienicy, ponieważ u bramy dzwonka nie było, a stróż mieszka w miejscu dla ludzi i głosu ludzkiego nieprzystępnem. Chciałem już udać się z prośbą do niezmordowanego interpelanta, a zmordowanego mojego p. oskarżyciela prywatnego, ażeby wystąpił w Radzie miejskiej z filipiką na temat: „Czy wiadomo p. prezydentowi miasta, że istnieje przepis, według którego każdy właściciel kamienicy obowiązany jest pod karą mieć dzwonek u bramy i umieścić stróża tak, aby go słyszał? & caet.“ W tem, przeczytałem list uważniej, i pokazało się, że właścicielem owej kamienicy bez dzwonka jest — p. Jägerman. Oczywista rzecz, iż natychmiast wziąłem za kark i wyrzuciłem za drzwi nadzieję, ażeby p. Jägerman dla zrobienia satysfakcji p. J. W. powiedział parę niegrzeczności prezydentowi miasta. Zresztą p. Jägerman nie czekał, aż mu się nie trafi okazja, ale wygadał się i bezemnie po swojemu.

Radbym wiedzieć dużo rzeczy, których nie wiem, ale między innemi, radbym wiedzieć, kiedy się p. Józefowi Krzysztofowiczowi sprzykszy posyłać ludzi do Wydziału powiatowego w Podhajcach, ażeby się tam dowiedzieli, kiedy wziął swoje dyety poselskie i co z niemi zrobił. Doniesiono już, że wziął je dopiero teraz, po złożeniu mandatu, i oddał je pro publico bono Wydziałowi powiatowemu. Jest to postępek równie szlachetny, jak nieszlachetną była, i gorzej niż nieszlachetną, niesłuszna napaść *Gazety Narodowej* na szanownego posła, (NB. przez włościan wybranego, i to po zapewnieniu, że „nie jest Stańczykiem.“)

A-ha! Chciałbym jeszcze wiedzieć, jak sobie w okolicy Mądzelówki albo Hołhocza ludzie wyobrażają Stańczyka? Ale wracając do rzeczy, wiemy już, że p. J. K. nie jest Stańczykiem, i że w Radzie państwa z pewnością dla dyet nie zasiadał — a mamy mu do zarzucenia jedynie to, że złożył mandat, którego powinno się pilnować jak oka w głowie. Może to publiczne oświadczenie uwolni p. J. K. od potrzeby tłumaczenia się w inseratach,

Ale, ale! Proszę się spieszyć z kupnem książeczki p. t. „Sobieski w poezji polskiej,“ którą ułożył p. Bełza, bo niebawem nakład będzie wyczerpany. Dostanie jej teraz jeszcze w każdej księgarni, później zaś potrzeba będzie czekać na drugie wydanie. Zebrano w niej wszystko, cokolwiek od 200 lat napisano polskim wierszem o królu Janie III. — a wydanie jest bardzo piękne i staranne.

Jan Lam.

dniej części Galicji i W. ks. Krakowskiego, oddzielnemi pismami rad powiatowych, zawezwał ich, aby po zawiązaniu komitetu przedwyborczego powiatowego, zwołali jego członków na posiedzenie i przewodniczyli jego obradom, w razie zaś niemożności przewodniczyli obradom komitetu powiatowego na dalszych jego posiedzeniach, aby zawezwali tenże komitet, iżby wybrał sobie przewodniczącego.

Turka 13. lutego. Tutejsza Rada powiatowa na dzisiejszem posiedzeniu zastanawiała się nad kandydaturą przyszłego posła z tutejszego powiatu do Sejmu i uchwaliła, że najodpowiedniejszym kandydatem byłby pan Bronisław Osuchowski, właściciel Szandrowa. Pan Osuchowski jest także dzierżawcą w Boberce, gdzie chłopi jednogłośnie wybrali go wójtem. Jako bardzo czynny jest znany w całym powiecie i bardzo lubiany przez lud ruski, tak dalece, że chłopi z odległych wsi przychodzą do niego o radę i z różnemi sprawami. Kandydaturę pana Osuchowskiego należy przeto brać na serjo, gdyż wobec rozwielmożnionej u nas partji św.-Jurców żaden obcy kandydat nie może mieć szansy. Na zjazd do Lwowa wybrany został pan Albert Strzelecki z Komarnik.

Czynności Rady Wydziału krajowego

za czas od 1. sierpnia po 31. grudnia 1882 r.

(Ciąg dalszy.)

Zarządzono zorganizowanie robót około osuszenia łąk folwarku Dublańskiego i zdrenowania pól na rok 1883, oraz zestawienie kosztów takichże robót, zamierzonych w r. 1884. Upoważniono przedsiębiorców obszaru dworskiego w Dublanach do złożenia deklaracji, mocą której tenże obszar zobowiązuje się na rzecz kolei Lwów Żółkiew Bawa odstąpić bezpłatnie grunt potrzebny pod tor kolejowy i stację, oraz dostarczyć cegły do budowy stacji po cenie produkcji pod warunkiem, że w pobliżu zabudowań szkolnych będzie przystanek kolejowy.

Wydział krajowy przyznał z corocznie przez Sejm do budżetu wstawionej specjalnej dotacji stypendia uczniom c. k. akademji rolniczej w Wiedniu: 1) Hilaremu Fullprechtowi i Michałowi Martyńczowi po 300 złr. 2) Janowi Ficałowiczowi i Janowi Kossie po 150 złr.

Udzielono p. Leopoldowi Przełomskiemu, uczniowi kursu gorzelnicznego w Dublanach, zasiłku w kwocie 180 złr. na odbycie sześciomiesięcznej praktyki gorzelniczej w gorzelni Tyczyńskiej.

Zawiadomiono p. Stanisława Tarnawskiego, że Sejm krajowy przyznał mu na dokończenie wykształcenia w zawodzie piwowarskim, zasiłek w kwocie 300 złr.

Udano się do c. k. prezydjum namiestnictwa z prośbą, ażeby c. k. rząd udzielił materjalnego poparcia pracy podjętej przez p. dr. Maksymiljana Nowickiego w celu zbadania imienniczo i rozsiedlenia ryb w kraju. Zawezwano wydziały powiatowe, ażeby przedłożyły uwagi swe w przedmiocie wypracowanego przez krajowe Towarzystwo rybackie projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. prezydjum namiestnictwa, podług której cesarz udzielił sankcji uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi ustawy o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych, oraz zamianowano delegatami Wydziału krajowego do zwołanej przez c. k. namiestnictwo ankiety, w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy powyższej pp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego, i Edmunda Mochnackiego, radcę Wydziału krajowego.

Udzielono c. k. namiestnictwu odnośnie uchwały Sejmu krajowego z d. 25. września 1882 w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Jaworowskim i Mościskim, oraz zawezwano wydział pow. w Mościskach, ażeby starał się wyjednać u Rady powiatowej roczną subwencję w kwocie 120 złr. na pokrycie kosztów podróży leśnika, do przeprowadzenia robót około zalesienia wydmisk w powiecie tamtejszym.

Udzielono c. k. prezydjum namiestnictwa niezałatwioną przez Sejm krajowy petycję wydziału pow. w Kolbuszowej, o subwencję na zalesienie wydm piaszczystych w tymże powiecie z prośbą, aby c. k. prezydjum zarządziło zbadanie sprawy, a ewentualnie wyjednało na przeprowadzenie projektowanego zalesienia pomoc ze skarbu państwa.

W skutek uchwały Sejmu krajowego w sprawie petycji p. Cyprjana Czepanowskiego, o subwencję na odbycie podróży celem zbadania patentu ogniochronnych płyt ze słomy i sznura, zawezwano komitety Towarzystwa gospodarskiego, dyrekcję Towarzystwa wz. ubezpieczeń w Krakowie, i komendy straży ogniowej w Lwowie i Krakowie do objawienia zdania w sprawie powyższej.

Na prośbę mieszczan glinianskich postanowiono wysłać kosztem funduszu krajowego inżyniera biura melioracyjnego do Glinian w celu zbadania na miejscu, czy możliwe przeprowadzenie projektu melioracji łąk i zawiązanie spółki wodnej.

Przedłożono namiestnictwu sprawozdanie techniczne biura melioracyjnego w sprawie projektowanej spółki wodnej do regulacji rzeki Łomnicy w powiecie dolińskim.

Uchwalono pokryć z funduszu krajowego koszta podróży i diety funkcjonarjuszów biura melioracyjnego, spowodowane wyjazdem w sprawie spółki wodnej mrowelskiej w powiecie rzeszowskim.

Wskutek petycji komitetu spółki wodnej dla zawiązania spółki do uregulowania biegu wody rzeki Gniłej Lipy w powiecie przemyślańskim, postanowiono udzielić bezpłatnej pomocy biura melioracyjnego do wypracowania planów i kosztorysu projektowanej melioracji.

Wskutek petycji wydziału spółki wodnej dla regulacji odpływu wód do Wisły pomiędzy Barsową a Tonią o subwencję na meliorację przez spółkę przedsięwziętą, postanowiono zbadać na miejscu, o ile wykony i koszta wywłaszczenia gruntów spowodowały przekroczenie sumy kosztorysowej.

Udzielono stowarzyszeniu „Spójnia“ we Lwowie dalszego zasiłku w kwocie 400 złr. na popieranie przemysłu tkackiego, oraz wystosowano do namiestnictwa prośbę, ażeby wyjednało u ministerstwa oświecenia dla p. Edwarda Augustyska, dyrektora ck. szkoły tkackiej w Jägerndorf na Szląsku, pozwolenie do działania w porozumieniu z wspomnianem stowarzyszeniem.

Uwzględniając prośbę p. M. Heidenreicha, właściciela zakładu wyrobów przemysłowych we Lwowie, postanowiono przyczynić się do pokrycia kosztów nauki tkania dla uczni dla zakładu powyższego jednorazowym zasiłkiem w kwocie 100 złr., oraz udzielać p. Heidenreichowi przez czas dalszego pół roku, poczynając od 1. grudnia 1882, miesięcznie po 50 złr. na częściowe pokrycie płacy robotnika francuskiego, a 20 złr. na premie dla robotników i robotnic, zatrudnionych w zakładzie.

Wskutek podania p. Barbary Darowskiej z Krakowa uchwalono udzielić petentce na rozszerzenie jej zakładu robót kościelnych i haftów pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 złr., spłacalnej w dziesięciu ratach półrocznych po 200 złr., począwszy od 1-go stycznia 1884, pod warunkiem, że pożyczka powyższa znajdzie dostateczne zabezpieczenie na realności p. Darowskiej.

Załatwiając wniesioną do Sejmu krajowego petycję towarzystwa materjałów surowych garncarskich w Kołomyi, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną trzykrotną poręką, postanowiono udzielić temuż towarzystwu zasiłek jednorazowy w kwocie 250 złr. na koszta zarządu, oraz pożyczkę w kwocie złr. 1800 na 3 od sta, zwrotną w ośmiu ratach półrocznych, począwszy od 1. stycznia 1884.

Udzielono spółce handlu skór w Rudkach, stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką, zasiłek 100 złr. na urządzenie sklepu.

W skutek petycji Towarz. tkaczów w Kossowie, Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką, którą to petycję Sejm kraj. przekazał był Wydziałowi kraj. do dokładnego zbadania i ewentualnego uwzględnienia, zawezwano Towarzystwo to do szczegółowego uzasadnienia prośby o zasiłek i pożyczkę z funduszu krajowego.

Na prośbę dyrekcji Towarz. tkaczów w Korczynie, wyznaczono dla Marcina Brzęka, wysłanego przez powyższe Towarz. na naukę do szkoły tkackiej w Poberce, stypendjum o rocznych 300 zł. na 2 lata.

Na podstawie preliminarza przedłożonego przez zarząd szkoły koszykarstwa w Jarosławiu wyznaczono dla tej szkoły nadzwyczajny zasiłek w kwocie 130 zł. na zakupno maszyny do strugania łoziny i warsztatu stolarskiego, oraz dotację na utrzymanie szkoły w r. 1883 w kwocie 1000 zł.

Po nadejściu doniesienia, że w krakowskiem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem otwarte zostały kursa malowania na porcelanie i roboty kwiatów sztucznych z dniem 5. września 1882, wypłacono dyrekcji tegoż seminarjum subwencję, przyznaną na pokrycie kosztów utrzymania kursów powyższych w roku szkolnym 1882/3 w kwocie 500 złr.

Uchwalono założyć szkołę koronkarską w Zakopanem i zarządzono wyszukanie lokalu na pomieszczenie tej szkoły.

Zatwierdzono plan organizacji szkoły koronkarskiej w Kańczudze i wypłacono wydziałowi powiat. w Łańcucie zasiłek przyznany na założenie szkoły w kwocie 300 złr., oraz kwotę 100 złr. na utrzymanie szkoły przez czas od 1. września do końca r. 1882. Zarazem mianowano delegatem Wydziału kraj. w komitecie nadzorczym i administracyjnym szkoły hr. Karola Scipio. (D. n.)

Austrja i Węgry.

Nowelę do ustawy o należytościach asekuracyjnych zatwierdziła dotycząca komisja już prawie całą z wyjątkiem kilku paragrafów, między temi paragraf o wysokości procentu pobieranego za asekurację towarów i asekurację od ognia. Sejm węgierski zniżył należytość asekuracyjną od transportów na 1%, a należytość za ubezpieczenie od ognia, wynosi ona 1½%, podczas gdy komisja austrjacka Izby deputowanych uchwaliła była w jednym i drugim wypadku jeszcze roku zeszłego należytość jednoprocentową, i o ½% wyższą należytość reasekuracyjną.

W komisji do spraw dotyczących nietykalności posłów referował onegdaj dr. Kusy o żądaniu prokuratorji rzeszowskiej, ażeby Izba deputowanych pozwoliła na sądowe ściganie dep. Oboraskiego z powodu obrazy honoru, i wnosi ażeby to żądanie odrzucić, a to z tego powodu, że przez „ściganie sądowe“ w myśl § 16 ustawy o nietykalności posłów, nie rozumie się prawa wniosku przysługującego prokuratorji państwa, a wniesienia sprawy przed prokuratorem. Referent przytaczał motywy ze starej procedury karnej, która była obowiązującą w czasie wydania ustawy o nietykalności, i oparł się na § 2. obecnej procedury i wskazał na konsekwencje wynikające przeciwnego postępowania w tej sprawie, które miałyby ten skutek, że każdy oskarżyciel prywatny udawałby się do Izby deputowanych z żądaniem, jak obecnie, jeszcze przed wniesieniem skargi. Ten wniosek referenta przyjęła komisja wszystkimi głosami w przeciwieństwie z jakim Lieubachera i Doblera, którzy nie podzielają zdania co do wspomnianych konsekwencyj i są zdania, że pod ściganiem sądowem nie należy rozumieć środków przedsiębranych przez prokuratora przed sądem, co właśnie przysługuje prokuratorji państwa.

Podkomitet komisji karno-kodeksowej uchwalił dnia 14. b. m. projekt, przedłożony przez dr. Jacquesa, o wynagrodzeniu niewinnie zasądzonym. W art. 1. przyznaje projekt niewinnie zasądzonemu lub jego spadkobiercom wynagrodzenie odpowiednie, jeżeli niewinność jego zostanie uznaną w drodze reasumowania procesu (§§. 353, 354, 359, 360, 362 i 480 postęp. karn.) Wynagrodzenie od mocy z mocy publicznej. Zgłoszony ten ma sąd zanim wynagrodzenia powodował zasądzenie, lub jeżeli żądanie wynagrodzenia nie zostało wniesione w przeciągu 60 dni, po wydaniu prawomocnego wyroku uniewinniającego. Przy wymiarze wynagrodzenia należy mieć wzgląd także na szkodę na zdrowiu i utraconym mieniu poniesioną. O wynagrodzeniu rozstrzyga sąd wyższy, a w drodze rekursu trybunał najwyższy.

Komisja centralna obradująca nad szkołami przemysłowemi, dyskutowała 14. bm. nad programem dla wyższych szkół przemysłowych i fachowych, podanym przez Dumreichera. Reorganizacja szkół wyższych przemysłowych nastąpi w drodze rozporządzeń. Jeżeli gminy zgodzą się na zakładanie nowej szkoły, winny ponosić potrzebnych wydatków. Plan naukowy będzie obowiązany uwzględniać stosunki miejscowe, szczególnie zaś tych przemysłów, które szkoła ma popierać. Szkoły fachowe będą wychowywać.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 13. lutego. Na uroczystości jubileuszowej Żukowskiego w wielkim teatrze, był car osobiście z całą rodziną. — W banku państwowym w Kijowie wykryto brak pakietu, zawierającego 75 000 rubli. Pakiet wyprawiono odnalezionym, który przekazany został komisji śledczej, — sprawdzając brak dokumentów na 6 000 rubli, co się znacznie stwierdziło. — W powiecie moskiewskim, pojawiły się fałszywe kupony, a w Odesie ujęto jednego fałszerza, który posiadał przy sobie podrobioną drobną srebrną monetę. — Jak donoszą *Nowosti*, kwestja zreformowania stanu klasztorów prawosławnych ma być wkrótce zadecydowaną w Radzie państwa. Synod projektuje podobno zwinięcie około 10% klasztorów z niewielką liczbą mnichów, którzy zostaną przeniesieni do innych klasztorów. Około 17% klasztorów ma być zamienionych na parafjalne zakłady dobroczynne z cerkwiami i szkołami. — Z Izmaiły donoszą o deputacji, która ma wyjechać ztamtąd dnia 1-go marca z poleceniem starania się o to, aby w niedawno do Rosji wcielanych okręgach Bessarabji, zamiast istniejącego obecnie zarządu, wprowadzoną została ustawa miejska, oraz sędziowie pokoju z wyboru, zamiast mianowanych przez rząd.

Petersburski korespondent *Wiener Allg. Ztg.* donosi o pojawieniu się w guberniach środkowych i południowych fałszywego manifestu carskiego, mogącego stać się niemałym kłopotem dla rządu. Zaledwie o manifeście koronacyjnym doszła do stolicy wiadomość, okazało się, że i w Petersburgu takiż sam podrobiony manifest został rozrzucony pomiędzy robotnikami. Manifest ów niczem się z pozoru nie różni od prawdziwego manifestu carskiego; nosi tąż samą datę; początek i koniec są takie same, nawet takiemi samemi czcionkami na takim samym papierze wydrukowany. Ta tylko co do treści zachodzi różnica, że po słowach: „wzywamy wszystkich naszych wiernopoddanych, do połączenia modłów swych z naszemi“ i td., znajduje się następujący ustęp:

„Ogłaszamy przytem wszystkim naszym wiernopoddanym, że postanowiliśmy i rozkazaliśmy w łasce Naszej, ażeby wszystkie grunta, znajdujące się obecnie w posiadaniu szlachty i bogaczów, zostały rozdzielone porówno pomiędzy wszystkich naszych wiernopoddanych; ażeby dotychczasowe podatki zostały zamienione na lżejsze i sprawiedliwsze; ażeby dotychczasowe wojsko stałe zastąpione było milicją prowincjonalną, urzędnicy zaś dotychczasowi przez rząd mianowani zastąpieni zostali urzędnikami, obieranymi swobodnie przez gminy, powiaty i gubernje. Wydaliśmy już stosowne ukazy i wzywamy gorąco wszystkich naszych wiernopoddanych, ażeby każdy według możności wspierał wykonanie tych naszych rozporządzeń. Dan w Petersburgu dnia 24. stycznia, a panowania Naszego roku drugiego Aleksander III.“ Manifest powyższy, jest widocznie nowym dla rządu kłopotem, wymyślonym przez stronnictwo rewolucyjne. Dziwimy się jednak, że nie ma w nim nic o wydaniu na własność robotników fabryk, warsztatów i narzędzi, a przecież o tych rzeczach ostatnich nigdy nie zapomniał w odezwach swych komitet wykonawczy. Brak podobny wzbudza w nas pewną pomimowolną nieufność w istnienie podrobionego manifestu.

Wiener Allg. Ztg. donosi, że komitet słowiański, wspólnie z petersburskiem towarzystwem geograficznem i akademją, zajmuje się obecnie urządzeniem wyprawy naukowej do Bułgarji, która ma przyjść do skutku nie później, jak latem roku bieżącego. Słychać, jakoby jenerałgubernator wschodniej Rumelji zażądał, ażeby wyprawa rozszerzyła działalność swoją i na kraj, rządom jego powierzony, ku czemu zapewnia pomoc swą w kwocie 50.000 rubli. Wątpimy ażeby Aleko pasza, znany zresztą z niewielkiej sympatji ku Rosji, chciał obciążać kraj zubożały tak znaczną kwotą, wiedząc szczególnie, że wyprawa wspomniana oprócz celów naukowych, ma na myśli i propagandę polityczną.

Moskowskije Wiedomosti donoszą o ucieczce w nocy z 27. na 28. stycznia roku przeszłego siedmiu politycznych przestępców z więzienia w Wierchniojańsku, w północno-wschodniej Syberji. Nazwiska ich są; Sieroszewski, Żak (obaj Polacy), Arcybaszew, Carewski, Lijon, Lung i pani Aleksandrowa. Do nich przyłączyło się dwóch skopców, zesłanych za należenie do tej sekty. Wszystkich ich schwytano w połowie lipca i odstawiono napowrót do więzienia.

KRONIKA.

Lwów dnia 17. lutego.

Wiadomości osobiste. Ks. Jerzy Czartoryski przybył dziś do Lwowa na wyborczy zjazd delegatów z miast i powiatów, tudzież posiedzenie centralnego komitetu wyborczego. — W Warszawie zmarła Zuzanna z hr. Stadnickich Górska, żona obywatela ziemskiego na Podolu p. Władysława Górskiego, kobieta powszechnie szanowana dla jej rozumu i charakteru. — W Heidelbergu zmarł August Wolff, b. dyrektor wiedeńskiego „Burgtheatru.“ — Na obiedzie u cesarza, który się odbył dnia 15. bm., byli obecni między innymi hr. Dzieduszycki i hr. Siemieński.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. Widajewicz. — W kościele OO. Dominikanów sumę o godzinie 10½ będzie mieć ks. Patlewicz, a kazanie powie ks. Skałuba. — W kościele OO. Karmelitów sumę o godzinie 10½ będzie mieć ks. Paulin Ryniak. — W kościele OO. Bernardynów sumę o godzinie 10½ odprawi ks. Hipolit Śmiałowski, a kazanie powie ks. Apolinary Garguliński, zaś co niedzieli przez post solenne nabożeństwo pasyjne o godzinie 5., podczas którego kazania mieć będzie ks. Garguliński.

Młodzież uniwersytecka i politechniczna urządza we wtorek dnia 20. bm. o godz. 10tej rano w katedze łac. żałobne nabożeństwo, za duszę śp. Józefa Szujskiego. Okolicznościową mowę wypowie ks. dr. Jan Siemieński.

Na rzecz Tow. pom. naukowej w Cieszynie złożył na ręce delegata lwowskiego p. Reuth za p. D. 10 złr., p. M. S. 5 złr.

Dla wdowy z trojgiem dzieci M. Modes, złożyła pani Eugenia Kuszyńska 3 złr., M. G. 2 złr., które doręczono.

Zakaz. Skutkiem zakazu ck. namiestnictwa, nie odbył się wczoraj odczyt p. Wład. Czaplickiego „O bohaterskiej rodzinie.“ Treść odczytu nie zawiera nic takiego, coby się sprzeciwiało poręczonej nam przez konstytucję swobodzie prasy. Jest nadzieja, że ck. ministerstwo zezwoli na wypowiedzenie odczytu, bez obawy naruszenia stosunków pokojowych z północnym sąsiadem.

Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Bani Berezowskiej ks. Janowi Szych, administratorowi gr. kat. kapelanji Zastawna na Bukowinie.

Odpowiedź Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża) na adresy młodzieży polskiej. Na liczne adresy, nadesłane szanownemu naszemu jubilatowi przez młodzież polską, kształcącą się na różnych wyższych zakładach naukowych, odpowiada Jeż obszernie w piśmie do młodzieży, która zajmuje cztery szpalty druku na miejscu naczelnem w *Reformie* dzisiejszej. Jest to publiczne wyznanie wiary weterana, „spowiedź moja publiczna — jak pisze — ażeby nie zachodziło nieporozumienie pomiędzy mną, a tymi, co mi wyrazy uznania szlą lub słać zamierzają.“

W piśmie tem oświadcza jubilat, iż stoi pod sztandarem postępowym, pod którym od końca wieku zeszłego gromadzi się Polska odradzająca. W wszechstronnej pracy postępowej widzi Jeż najlepszą gwarancję naszej siły wewnętrznej, która zapewni nam byt niezawisły i swobodę. Oparci na takiej podstawie, z nadzieją w przyszłość możemy spoglądać. Europa jest dziś w przededniu doniosłych przewrotów politycznych wewnętrznych, które nam wspólne zadanie ułatwią. „Polakiem, republikaninem i demokratą — pisze Jeż — byłem i jestem, w kierunku tym dla Polski niepodległej pracowałem i... wypowiedzieć nie zdołam głębokiego wzruszenia, gdy się dowiaduję, że wyznawane przezemnie zasady odgłos znalazły....“

Z powodu śmierci Szujskiego prezes Akademji umiejętności otrzymał następujące pisma:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dziękując za przesłane mi zawiadomienie z 8. t. m. pospieszam wynurzyć Panu jako Prezesowi Akademji Umiejętności moje szczere współczucie i głęboki żal z powodu olbrzymiej straty, którą poniosła nietylko Akademja lecz i kraj cały w osobie tak znakomitego historyka i niezmordowanego pracownika na niwie umiejętności, nieodżałowanego ś. p. Józefa Szujskiego.

Zechciej JW. Panie Prezesie przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Wiedeń 13. lutego 1883. *Prażak.*

Czcigodny Panie!

Spóźniam się z wyrazem współczucia nad stratą niepowetowaną, jaką Akademja i cały nasz świat poniósł przez śmierć ś. p. Szujskiego; byłem chory i jestem dotąd, a wiadomość ta boleśnie mnie dotknęła. Nikomu może więcej się nie da uczuć ta strata nad Was Czcigodny Panie, któremu nieboszczyk był pomocą w niezmordowanej pracy dla tej instytucji, nam wszystkim tak drogiej a przez Was z ojcowską pieczołowitością do tak świetnego stanu przyprowadzonej. Osierocił nas wszystkich przedwczesnym zgonem swoim mąż wielkich zasług i olbrzymiej siły. Niech Czcigodnemu Prezesowi Bóg dopomoże w wyborze tak trudnym następcy.

Ze czcią i poszanowaniem ślę najlepsze życzenia.
Drezno 14. lutego 1883.

Sługa wierny *J. Ign. Kraszewski.*

Przywilej. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Henrykowi Ćwiklińskiemu i Henrykowi Bo romirowi Narolskiemu, urzędnikom prywatnym we Lwowie, wyłącznego przywileju na wynalazek samoporuszającego się wozu na przeciąg jednego roku.

Na rzecz rozdawnictwa zupy rumfordzkiej złożono w handlu J. Drexlera i Synów pp.: Dr. Jan Czajkowski 12 złr., Wujańkowski 5 złr., A. T. 1 złr., Jaworska 4 złr., N. N. 20 złr., J. M. 1 złr. 40 ct. Wydano od 9. do 15. bm. 2179 porcyj chleba i 2179 porcyj zupy. Zaczęto rozdawnictwo zupy dnia 27. grudnia 1882; jest już zatem przez 50 dni rozdawana. Jeden dzień w przecięciu kosztuje 13 złr., co czyni dotychczas 650 złr. Dobroczynne datki na ten cel złożone, wynoszą dotąd 616 złr. 63 ct., mamy zatem niedobór w kwocie 33 złr. 63 ct. Środki materjalne Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, są bardzo skromne, dlatego zwracamy naszą prośbę do P. T. szanownej publiczności o najłaskawsze dalsze poparcie, ażeby Towarzystwo nie było w nader smutnem położeniu zaniechania swego działania, i żeby nadal obdzielać mogło 315 osób prawdziwie biednych, wstydzących się żebrać, którym się czyni wielkie dobrodziejstwo w tak srogiej porze roku, a jest często jedyne pożywienie na dzień cały. Bóg sowicie wynagrodzi. W imieniu Towarzystwa *Ignacy Drexler*, prezes.

Pożar. Wczoraj o godz. ½11 w nocy wybuchł w realności ogrodnika Tomasza Tafa pod l. 36 przy ul. Korytnej pożar, który zniszczył dom mieszkalny z przyległą stajnią i szopą. Straż ogniowa zapobiegła, pomimo silnego wiatru, dalszemu szerzeniu się niszczącego żywiołu. Szkoda wynosi 2000 złr.; budynki były ubezpieczone do połowy. Są poszlaki, iż ogień powstał z powodu nieostrożności jednego z parobków, przeto wdrożono dochodzenie sądowe.

Wypadek. Szymon Brzeźnik, rodem ze Lwowa, mający lat 26, drukarz litograficzny, zatrudniony w litografji Instytutu Stauropigjańskiego we Lwowie, został w nocy na 16. bm. na przestrzeni kolei Czerniowieckiej między 4 a 5 budką w pobliżu rogatki Wóleckiej, prawdopodobnie przez pociąg pospieszny, przejechany i zgruchotany, gdzie też na miejscu ducha wyzionął. Od dłuższego czasu cierpiał on na padaczkę i był człowiekiem nałogowym.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 16. lutego. Złożono w pol. kartę zast. zakł. kred. i zast. Nr. 49024 na sylwetkę z turkusikami — Poszlakowaną o zbrodnię podrzucenia dziecka w gmachu teatralnym akuszerkę Klotyldę Hładyk, odstawiono do sądu kr. karnego.

W Krakowie zapowiadają na czas postu odczyty pp.: Bobrzyński, Dzieduszycki, Morawski, Rostafiński, Tarnowski i inni. Czyżby i nasi lwowscy uczeni nie powinni o czemś podobnem pomyśleć?

Tarnopol 15. lutego. Im dalej od grobu wielkich naszych mężów, tem widoczniejszy wpływ i ich znaczenie, tem potomność uroczyściej święci ich pamięć. A ta cześć im składana wiąże nas z nimi, do nich nas podnosi i odtwarza w nas najpiękniejszą epokę dziejów wewnętrznych narodu. Dziś stało się to pewną moralną koniecznością, byśmy żyli wspomnieniami wielkiej przeszłości, toć obok Mickiewicza i Słowackiego słusznie i o Krasińskim nie zapominać. Towarzystwo pedagogiczne tutejsze rokrocznie na cześć Mickiewicza urządza wieczorki, a tego roku 24. lutego występuje z nowym wieczorkiem na cześć Krasińskiego. I cel sam i dochód przeznaczony na przebudowanie bursy dla ubogich uczniów, oraz zapowiedziany odczyt dra Kosiby, znanego z poprzednich wieczorków, tak z głębokości jego poglądów jak świetnej dykcji, każą się spodziewać, że obywatele okoliczni i miejscy w poczuciu jedności idei narodowej pospieszą uczcić pamięć geniusza.

Wiedeń 13. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza dane statystyczne za rok 1882 o rządowym zakładzie zastawniczym wiedeńskim. Złożono w ciągu roku w kosztownościach 194.283 zastawów, na co wydano złr. 2,370.143 pożyczek; innych fantów złożono 291.297, na co otrzymano pożyczki 741.173 złr. W ogóle złożono 485 578 zastawów, wypłacono zaś na nie 3,111 316 złr.

Z Zurychu donoszą nam, że bal urządzany tam staraniem Towarz. młodzieży polskiej na rzecz teatru poznańskiego, odłożony został z dnia 3. na dzień 19. marca.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Nie pisaliśmy dotychczas o występach gościnnych p. Rychtera, bo nie chcieliśmy powtarzać pochwał wypowiedzianych tylekrotnie o grze tego znakomitego artysty. P. Rychter grał role znane już publiczności naszej oddawna, o których już nieraz przedtem wypowiadaliśmy swoje zdanie. Po wczorajszym występie jednak obowiązkiem naszym jest powiedzieć, że rola nauczyciela w „Les Rantzau“ może być zaliczona do najlepszych kreacyj naszego artysty. Rola ta jest jakby napisana dla naszego artysty, i z tego powodu gra jego zrobiła wielkie wrażenie, tembardziej, że była wypracowana do najdrobniejszych szczegółów, a odznaczała się uczuciem i siłą charakterystyki.

* Dziś w sobotę dnia 17. lutego pierwszy występ pani Eweliny Syrwid Sąchockiej, i pana Stanisława Sąchockiego, artystów opery medjolańskiej: „Rigoletto,“ opera w 3 aktach J. Verdiego, z prologiem p. t.: Przekleństwo.

Jaskinia Piratów Siemiradzkiego pozostanie we Lwowie już tylko pięć do sześciu dni, poczem wróci do salonu Krywulta w Warszawie.

Odczyt. W niedzielę dnia 18. lutego o godz. 4tej po południu, będzie mieć w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ dalszy ciąg odczytu dr. Tadeusz Żuliński: „O hygienie rzemiosł,“ na który Wydział Stowarzyszenia członków z rodzinami zaprasza.

Jan Zacharjasiewicz napisał dwie nowelle: „Mój rywal“ i „Droga powiatowa.“

Nowe pismo. W Sanoku zaczęło wychodzić pismo dla spraw rolniczych i przemysłowych pod tyt. *Pośrednik.*

Książeczka dla dzieci. Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua w Krakowie opuściło prasę dziełko dla dzieci p. t. „Illustrowany dziecięcy światek“. Zbiór 120 pouczających powiastek dla małej dziatwy od 6 — 12 lat w części według Krzysztofa Schmidta, a w części oryginalnie opracował Izydor Poecke, b. kierownik szkoły w Dąbrowie. Z 8 chromolitografowanymi rycinami.

Górnika, pisma poświęconego sprawom górnictwa naftowego w Galicji, wyszedł numer pierwszy w roku bieżącym, który jest drugim rokiem wydawnictwa. Treść: Przemysł naftowy w Rumunii. Zapiski literackie. Wiadomości bieżące. Ceny nafty w styczniu.

„Mściciel“. Feliks Pyat, znany członek komuny paryskiej z r. 1871, rozpoczął w Paryżu wydawnictwo nowego dziennika p. t. „Le Vengeur“.

Ruch stowarzyszeń.

Na posiedzeniu wydziału Tow. gimnastycznego „Sokół“ dnia 9. bm., obrani zostali następujący pp.: dyrektorem Zygmunt Richtmann, zastępcą dyrektora Paulin Targoński, sekretarzem Władysław Sanocki, zastępcą sekretarza dr. Kazimierz Łuczkiewicz, skarbnikiem Aleksander Lewakowski, zastępcą skarbnika Antoni Kanczyński, gospodarzem Justyn Lang, zastępcą gospodarza Feliks Lewandowski.

Z izby sądowej.

Lwów 17. lutego. *(Nieporozumienia przy budowie fortyfikacyj przemyskich.)* Przed trybunałem wyrokującym, w skład którego wchodzą radcy: Białoskórski (jako przewodniczący), Mogilnicki, Lewicki i adjunkt Lachawiec, stanęli dziś pp. Wacław Breiter (lat 48, żonaty, ojciec 7 dzieci, przedsiębiorca budowy ze Lwowa) i dr Anzelm Luka (lat 39, żonaty, adwokat krajowy ze Lwowa), oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego, rzekomo popełnioną przez usiłowany przymus, a Breiter nadto o zbrodnię nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej.

Breitera bronią dr Dulęba i dr Górecki; adwokata Lukę broni dr Jackowski.

Według osnowy aktu oskarżenia, wniesionego przez prokuratora Girtlera, rzecz się miała jak następuje:

Skutkiem niejasnej stylizacji kontraktu, zawartego pomiędzy dyrekcją inżynierji, a spółką przedsiębiorców budowy w Przemyślu, składającej się z Franciszka Gamskiego i Wacława Breitera, zaszły w lecie 1882 r. pewne nieporozumienia pomiędzy pomienioną spółką, recte Franciszkiem Gamskim, jako reprezentantem onej, a ck. podpułkownikiem inżynierji, p. Fryderykiem Herrenschwandt, dyrektorem budowy wspomnionych fortyfikacyj. Chcąc tedy załatwić owe nieporozumienia, a zarazem dowiedzieć się, czy spółka Gamski i Breiter byłaby skłonną do podjęcia się dalszych robót w r. 1883, podpułkownik Herrenschwandt spotkawszy raz, a mianowicie 5. sierpnia 1882 Breitera w przemyskim urzędzie podatkowym, zaprosił go do siebie na rozmówienie się w rzeczonej sprawie, uważając go, tj. Breitera, za łatwiejszego w układach, aniżeli Gamski. Było to w obecności świadka Emanuela Wawry.

Breiter zawiadomiwszy Gamskiego o zaproszeniu podpułkownika, stawił się u niego w biurze dnia tegoż pomiędzy godz 2 a 3 po południu, poczem po skończonej rozmowie Breiter na wychodnem wyjął po chwili wahania z bocznej swej kieszeni kopertę pełną banknotów i położył na stole. Podpułkownik zdumiony pyta: „Co to znaczy?“ — „Racz pan to przyjąć“ odparł lakonicznie Breiter i już klamki sięgał. Skoczył jak oparzony podpułkownik, i w gniewnem oburzeniu kazawszy Breiterowi, by natychmiast zabrał swe pieniądze, porwał go za rękaw i za drzwi wyrzuciwszy, zasiadł do stolika i zaraz napisał do swej władzy raport o całem tem zajściu.

Że istotnie Breiter zamierzał przekupić honor wojskowy, świadczą o tem najlepiej nie tylko rychły raport podpułkownika, nie tylko, że tenże opowiadał o tem zaraz Józefowi Błachucie i Emanuelowi Wawrze, nie tylko nareszcie zawsze nieposzlakowana uczciwość i duma tego oficera — lecz świadczą nadto zeznania Franciszka Gamskiego, przed którym Breiter bezpośrednio po zajściu mówił tegoż dnia, że chciał podpułkownika przekupić, jak również zeznania współobwinionego Anzelma Łuki, przed którym również jak przed Gamskim, wyznał toż samo Breiter z dodatkiem, że w kopercie było 1500 zł.

Wobec tych wszystkich dowodów nie zasługuje na żadną wiarę zapieranie się winy ze strony Breitera, a tem mniej twierdzenie jego, jakoby całe zachowanie się podpułkownika w czasie rozmowy d. 5. sierpnia budziło w nim (Breiterze) przypuszczenie, iż tenże domaga się jakiegoś prezentu pieniężnego, zwłaszcza, że sam Breiter, jako też Gamski zeznają, iż podpułkownik nigdy wprzód podobnego żądania nie stawiał. Zresztą przedstawienie sprawy przez podpułkownika zasługuje na wszelką wiarę, chociażby z tej przyczyny, że jak zeznaje świadek Błachut, Breiter po 5. sierpnia zdradzał zawsze wobec podpułkownika wielki niepokój i obawę.

Z uwagi tedy, że niepodlega najmniejszej wątpliwości, iż Breiter zamierzał przekupić dyrektora budowy fortyfikacyj przemyskich na korzyść swoją i wspólnika swego, a na szkodę skarbu państwowego,

Breiter dopuścił się tem samem zbrodni nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej, o którą się też oskarża.

Na tem nie koniec jeszcze.

Licząc na to, że całe zajście z dnia 5. sierpnia odbyło się bez świadków, Breiter nie przypuszczał, ażeby podpułkownik zawiadomił o niem swą zwierzchność; lecz, dowiedziawszy się o przeciwnem, a obawiając się złych skutków, mogących ztąd wypłynąć tak dla niego, jakoteż i spółki, tak pod względem pieniężnym, jako i moralnym, wpadł on na myśl napisania listu do podpułkownika z żądaniem odwołania treści raportu swojego, grożąc, że, jeżeli nie oczyści tym sposobem honor jego, tj. Breitera, to on, Breiter, chwyci się ostatecznych środków, które mogą być bardzo dla podpułkownika niemiłe. — Za całą odpowiedź podpułkownik dnia tegoż, w którym list odebrał, zakomunikował, komu należało, w drodze służbowej. List nosił datę 10. listopada 1882, a jak współobwiniony Andrzej Luca zeznaje, napisany był w tonie wielce ubliżającym. A stało w nim i to fałszywe twierdzenie, czyli raczej wpieranie, o którem jużeśmy wspominali, że jakoby podpułkownik Herrnschwandt dawał istotnie Breiterowi do zrozumienia, że należy mu dać łapówkę.

Widząc, że podpułkownik nie dał się zastraszyć, Breiter jeszcze bardziej zląkł się i w celu szukania ratunku w tak fatalnej sprawie, udał się o pomoc do adwokata dra Anzelma Luki. Po naradzie stanęło na tem, że należy jeszcze raz próbować listownej drogi zastraszenia, lecz że tym razem nie Breiter, ale sam adwokat Luca, wystąpi z pisaniem. Stało się, jak rzekli, i w liście z dnia 5. grudnia roku przeszłego, dr. Luca, odwołując się na wspomniany list Breitera z dnia 10. listopada i zarzucając podpułkownikowi rozsiewanie wieści, ubliżających czci jego klienta, tj. Breitera, wzywa podpułkownika do dania zadośćuczynienia (żądanego w liście tegoż z d. 10. listop.), przyczem w końcu listu swojego oświadcza dr. Luca: „że jak dotąd powstrzymywał klienta swojego od użycia środków energiczniejszych, lecz w razie przeciwnym, tj. gdy podpułkownik nie uczyni zadość żądaniom Breitera, ten, mając środki dowodowe w ręku, całe zajście z dnia 5 sierpnia — jak takowe w liście z 10. listopada przedstawił — ogłosi dziennikami, a w razie zapozwania go przed kratki sądowe, dowód prawdy twierdzeń swych udowodni“.

Ale i tym razem podpułkownik nie dał się przestraszyć i, zamiast się wdawania w jakieś targi z patronem i jego klientem, zniosłszy się z władzą zwierzchnią, pociągnął ich do odpowiedzialności.

List dra Luki, a pośrednio jego klienta, nosi na sobie wszelkie cechy gwałtu publicznego, to też obaj obwinieni zostali o zbrodnię z §. 98. b. ustawy karnej. Staje więc dr. Luca pod jednym zarzutem, a Breiter pod dwoma.

Przesłuchany Breiter zaprzecza stanowczo, by podpułkownikowi ofiarował kiedy pieniądze. Wysłuchano potem dr. Lukę, i świadka podpułkownika Herrenschwandta. Po południu będą przesłuchani jenerał inżynierji Werner, kapitan Wawra i pan Franciszek Gamski. — Sprawozdanie szczegółowe podamy w poniedziałek.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(R) **Lwów** 17. lutego. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego.“)

Hausse, o której donosi telegram z Nowego Jorku od dłuższego czasu, wywołała także u nas usposobienie bardzo ożywione, i w tym tygodniu był dość wielki obrót, osobliwie wiele ładowano po stacjach na eksport.

Na pszenicę z odstawą wiosenną zaszła bardzo znaczna zwyżka, o 50 ct. na cetnarze metr. Żyto również idzie w górę cokolwiek. Ceny jego podskoczyły o 15 — 20 ct. na cetn. metr. Na jęczmień usposobienie dość mdłe. Oferty są bardzo liczne i producenci muszą dość znaczne robić koncesje, aby zyskać kupców. Owies jest pożądany. Nasiona pastewne zwracają więcej uwagi. Koniczyna czerwona cokolwiek słabsza. Okowita bez zmiany.

Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów.

Pszenica złr. 7·— do 8·85, żyto 4·50 do 5·80, jęczmień 4·— do 6·—, owies 5·15 do 5·60, groch 5·50 9·—, koniczyna czerwona 60·— do 85·—, okowita za za 10.000 lit. grad gotowa 30·— do 30·25, na maj 30·— do 30·75.

Wiedeń 15. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono 1534 sztuk nierogacizny, 3538 cieląt, 4142 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 34·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 40·— do 54·—, wyjątkowe 56·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 20·— do 30·— za parę i 46·— do 56·— za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe-Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 17. lutego.

Dziś o godzinie 11. rano odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej Galicji, a jutro o godzinie 4. po południu odbędzie się w sali Towarzystwa kredytowego zjazd delegatów powiatów i miast, w celu zastanowienia się nad sprawą wyborów sejmowych i wyboru pięciu delegatów do centralnego komitetu wyborczego.

Wczorajszą wiadomość o udzielonem p. Kamińskiemu wotum nieufności przez koło mieszczańskie w Stanisławowie, wyjęliśmy z *Gazety Narodowej*. Dziś donoszą nam ze Stanisławowa, że wspomniane koło mieszczańskie znaczy tyle, co „kasyno mieszczańskie“, że więc to wotum nieufności nie może mieć żadnych konsekwencyj.

Z grona tych osób, które nie dopuściły demonstracji w Stanisławowie przeciw drowi Kamińskiemu, utworzył się komitet, który ma agitować za ponownym wyborem Kamińskiego. O mandat do Rady państwa stara się w miejsce Kamińskiego marszałek Rady powiatowej stanisławowskiej, p. Brykczyński.

Izba handlowa krakowska oświadczyła się przeciw podziałowi na Izbę handlową i rękodzielniczą.

Pol. Corr. donosi, że namiestnictwo, wskutek pisma dyrekcji budowy kolei państwowych, zwracającego uwagę na dokończone trasowanie linii Stanisławów-Husiatyn i Grybów-Zagórz, tudzież na rozpoczęcie budowy na linii Żywiec-N. Sącz, wezwało Wydział krajowy do złożenia zaległych rat subwencji krajowej dla kolei Transwersalnej w kwocie 730.000 złr.

Na posiedzeniu komisji centralnej, obradującej nad szkołami przemysłowemi, wysłuchano biegłych: inspektora szkół krajowych Ulricha, dep. Hallwicha i dyrektora Richtera, którzy oświadczyli się za utworzeniem szkół robotniczych.

Obrady w sprawie podwyższenia pensyj wdów i wsparć dla sierot, a ewentualnie i pensyj urzędników państwowych zostały zawieszone. Ministerstwo finansów na razie było zajęte reformą gruntową i nowemi przedłożeniami podatkowemi, a opóźniła rzecz sama reforma pensyj, która jest rzeczą trudną. Chodzi o to bowiem, aby pensje mogły być podwyższone bez nowych uciążliwości, a nawet przynieść pewne ulgi w budżecie. Okazało się, że niepodobna pod tym względem naśladować instytucje prywatne, bo w takim razie musianoby odciągać czynnym urzędnikom zbyt wielkie procenta, co tembardziej jest niemożebne, że urzędnicy i tak dotknięci są nowymi podatkami. Równie niepodobnem okazało się utworzenie funduszu pensyjnego o 300 miljonach za pomocą transakcji z jaką instytucją finansową. Mimo to jednak plan nie został porzucony, obrady w tej sprawie rozpoczną się niedługo na nowo, a na razie rozpocznie się reforma pensyj wdowich i sierocych.

Mówią, że Koła rządowe zastanawiają się nad utworzeniem osobnego ministerstwa komunikacyj i oddaniem mu spraw kolejowych.

Choroba bar. Blomego jest politycznej natury. Złożył on referat o noweli przemysłowej po mowie swojej, która zagrażała wprost samej noweli, z powodu zbytniego namarkowania zasad konserwatywnych.

Naczelny prezydent prowincji saskiej w Prusiech wydał niedawno rozporządzenie, aby w niedzielę popołudniu wszelkie handle były zamknięte. Sąd magdeburski unieważnił to rozporządzenie policyjne, ale naczelny prezydent zamierza odnieść się do wyższej instancji. Mimo to berlińskie dzienniki sądzą, że wyrok pierwszego sędziego zostanie utrzymany.

Według korespondencji z Petersburga do *Pol. Corr.* ma być w Rosji utworzone wkrótce samoistne ministerstwo handlu; na posadę tę ma być przeznaczony senator Bukowskij, podczas gdy ministrem rolnictwa ma zostać dotychczasowy minister domen Ostrowskij. Ministerstwo dróg i komunikacyj będzie zniesione, sprawy kolejowe przydzielone zostaną do ministerstwa handlu, budowa dróg i sprawy żeglugi na rzekach przydzielone zostaną ziemstwom pod dozorem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obiegają pogłoski o ponownem odroczeniu koronacji cara i carowej do czerwca.

Książę Napoleon ogłosił ponownie manifest, w którym proklamuje pojednanie z excesarzową Eugenią i donosi, że excesarzowa uznała go głową Napoleonidów. Manifest ten ukazał się w *Times*.

Serbia otrzyma wkrótce w konferencji dunajowej takie same stanowisko jak Rumunia. Wszystkie mocarstwa przyznają, że się jej to należy, a faktycznie jest ona i tak reprezentowana na konferencji.

Piotr Karadżordżewicz zrzekł się swych praw do tronu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Stanisławów 17. lutego. Na telegram dra Kamińskiego odpowiedział hr. Clam, prezes parlamentarnej komisji śledczej: „Telegram otrzymałem. Po uchwale komisji nastąpi zawiadomienie. Prezes komisji“.

(x.) **Wiedeń** 16. lutego. Krążyły wieści o częściowem przesileniu gabinetowem, mianowicie jakoby stanowisko ministrów handlu i finansów było zachwianem. Wieści te jednak są, jak na teraz, bezpodstawne.

(x.) **Wiedeń** 16. lutego. Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów zażądała lewica dyskusji nad odpowiedzią Taaffego na interpelację w sprawie *Tagblattu*. Cała prawica będzie głosować przeciw dyskusji.

(D.) **Wiedeń** 17. lutego. W miejsce pp. Kamińskiego i Wolskiego wybrani zostali przez Izbę poselską: do komisji, obradującej nad ustawami karnemi dr. Rayski i Mikołaj Krzysztofowicz; do komisji przemysłowej Klucki; do asekuracyjnej Hoppen. Do komisji, obradującej nad ustawą o rybołostwie postanowiło Koło polskie delegować Bauma, Tyszkowskiego i Zatorskiego.

Komisja, obradująca nad reformą wyborczą, zastanawiała się wczoraj nad wnioskiem Schönerera. Fürnkranz przemawiał za uchwaleniem ustawy o niezgodności mandatów poselskich z innemi, bliżej określić się mającemi urzędami. Hr. Clam przemawiał za podobnym, w komisji już przedyskutowanym, projektem Mengera, ponieważ w nim nie ma mowy o absolutnej niezgodności, lecz znajduje się tylko postanowienie, że posłowie, którzy są członkami rad nadzorczych przedsiębiorstw, przez państwo subwencjonowanych lub z państwem w stosunkach pozostających, mają się po przyjęciu tej godności poddać nowemu wyborowi. W tym samym duchu powiedział dr. Rieger dodając, że po przyjęciu wniosku Schönerera straciłaby Rada państwa połowę swoich członków. Do podkomitetu, mającego zastanowić się nad obydwoma wnioskami, wybrano: ks. Jerzego Czartoryskiego, Chlumetzkyego i Hohenwarta.

(D.) **Wiedeń** 17. lutego. Rozprawa budżetowa rozpocznie się w poniedziałek 26. bm.

Berlin 17. lutego. Wczoraj o godzinie 9¼ wieczorem zostały obrady parlamentu niemieckiego przez ministra Scholza odroczone.

Londyn 17. lutego. Tak radykaliści jak i konserwatywni nie są zadowoleni z postępowania rządu angielskiego na konferencji dunajowej, które spowodowało wykluczenie Rumunji i przyznanie Rosji słuszności co do jej żądań w sprawie odnogi Kilji. Przygotowują się liczne interpelacje, które zostaną wtedy wniesione, gdy protokoły konferencji przedłożone zostaną parlamentowi, co nastąpi najdalej do dni dziesięciu.

Petersburg 17. lutego. W celu odwrócenia uwagi studentów od koronacji, odbędą się egzamina w kwietniu, zamiast, jak zwykle w maju.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16. lutego. W Izbie posłów toczyły się specjalne rozprawy nad ustawą o komasacji. § 1. ustawy o łączeniu gruntów przyjęto z poprawką Salma, że komasacje odbywać się mogą nietylko celem odpowiedniejszego nawodniania większych przestrzeni, ale także przy odwodnianiu. Przy §. 2 powiada Lienbacher, że wykluczenie gruntów zalesionych z komasacji jest niesprawiedliwością. Ustawa przedłożona przeszkadza sejmom wykonywać komasację większych lasów. Mowca wnosi odpowiednią poprawkę. Minister rolnictwa zbija zarzuty Lienbachera, zwraca uwagę co do kompetencji na deklaracje swoje dane podczas rozprawy ogólnej, poczem §. 2 przyjęto bez zmian, według osnowy, przyjętej w Izbie panów. Następne posiedzenie we wtorek.

Gudenau nie złożył mandatu, lecz otrzymał tylko sześciotygodniowy urlop.

Przedłożenie o zapomodze dla Tyrolu przyjęto; zapomoga rządowa wynosi 6,800.000. Roboty regulacyjne mają być wykonane w 6 latach. Polecono utworzyć fundusz na regulację i złożyć komisję krajową w Inspruku dla ułożenia programu robót.

Wiedeń 16. lutego. W Izbie odbyły się wybory 15 członków do komisji w celu rozpatrzenia wniosku do ustawy rybackiej. Kolej lokalną Czerniowce-Nowosielce przekazano komisji kolejowej. Wnioski Raczyńskiego w sprawie rozszerzenia postanowień co do ksiąg gruntowych z 25. lipca 1871 r., Hallwicha w sprawie rewizji cła i porządku monopoli państwowych ustanowionego 1833 r., Bulata w sprawie uznania języka serbskiego w sądownictwie w Dalmacji zostają uzasadnione przez wnioskodawców i od Izby do odnośnych komisyj odesłane. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek pomocy państwowej dla Karyntji, również jak i rezolucję domagającą się systematycznej regulacji rzeki Drawy.

Stambuł 17. lutego. Zwołano zebranie ambasadorów w celu porozumienia się co do obsadzenia posady gubernatora gen. Libanu, bo Rustem pasza ustępuje z dniem 23. kwietnia.

Przybył tu legat papiezki Rotelli i przyjęty został ze wszystkiemi ceremoniami przez ambasadę francuską.

Berlin 17. lutego. Reichstag zakończył posiedzenie wieczorne na trzeciem czytaniu etatu, uchwalił ustawę etatową i pożyczkową. Dochody i wydatki chwieją się około sumy 590,556.634. Następnie minister Scholz odczytał pismo cesarskie, odraczające Reichstag do 3. kwietnia.

Bukareszt 16. lutego. Izba uchwaliła projekt utworzenia ministerstwa rolnictwa. Rząd przedłożył projekt zniesienia portów wolnych w Gałacu, Braile i Kustendzie. Nagłość uchwalona.

Paryż 16. lutego. Sądzą, że senat przyjmie projekt Barbeya. Grevy powołał Freycineta, ale nie wiadomo, czy Freycinet przyjmie złożenie gabinetu na siebie.

Dzienniki konstatują niezadowolenie kraju z powodu częstych przesileń ministerjalnych, które są skutkiem braku większości poważnej w Izbie. W radzie municypalnej wniósł nieprzejednany Geoffrin, aby skazanych w Lugdunie anarchistów amnestjowano; ponieważ parlament jest albo bezsilnym, albo wspólnikiem pretendentów, więc ojczyźnie trzeba będzie obrońców przeciw ewentualnym zamachom monarchicznym. Wniosek po odłączeniu motywów przyjęto 36 głosami przeciw 1. Prawica nie głosowała.

Paryż 16. lutego. W senacie przedkłada Deves wniosek Barbeya, który uznano za nagły i przydzielono komisji, zbierającej się natychmiast. Posiedzenie zawieszono. Po otwarciu posiedzenia zdaje sprawę Allon w imieniu komisji i konstatuje, że nowa ustawa jest rodzajem koncesji dla senatu i złagodzi gwałtowne słowa, które senat winien zapomnieć; koncesja ta jednak jest więcej pozorną niż rzeczywistą, gdyż nowy projekt reprodukuje dawny projekt Izby i stwierdza samowolę rządu, wskutek czego komisja wnosi odrzucenie. Rozprawy odroczono do jutra.

Londyn 17. lutego. Parlamentowi przedłożono dyplomatyczną korespondencję w sprawie egipskiej.

Dublin 17. lutego. Urzędnik z biura robót publicznych, podejrzany o spisek przeciw urzędnikom, tak samo jak Hartington, sekretarz ligi narodowej, został uwięziony.

Londyn 17. lutego. *Morningpost* pisze: Konferencja Dunajowa uchwaliła przedłożyć mandaty komisji Dunajowej na pięć i pół roku. Rosja żąda takiego samego terminu na wykończenie potrzebnych robót w odnodze pod Kilją.

Kair 16. lutego. Projekt nowy konstytucji egipskiej odesłano dla zatwierdzenia do ministerstwa spraw zewnętrznych w Londynie.

Ostatnie oddziały wojsk, przeznaczonych do Sudanu, odeszły ztąd dzisiaj.

Ateny 17. lutego. W Izbie zapowiedziała opozycja, że nie uchwali podatków, jeżeli wydatki nie zostaną zmniejszone.

Stan zdrowia Komandurosa nie pozostawia żadnej nadziei.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 16. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 302·— — 305·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 167·— — 170·—, Banku hipot. galicyj 300·50 — 305·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·65 — 98·65. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·65 do 98·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·60 do 101·60, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hip. galic. z 5% prem. 99·75 do 100·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·50 do 98·75, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·52 do 5·62, Dukat cesarski 5·55 do 5·65, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·15 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 17. lutego godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 295·20, Anglo-Austr. 118·25, Akcje banku Union 115·25, Kolej Karola Ludwika 302·75, Połudn. 141·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49½, Rubel papierowy 1·18¼. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 16. lutego godzina 1 min. 50. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcje kredyt. 292·25, Akcje anglo-austr. 118·—, Akcje banku Union 114·75, Akcje Karola Ludwika 302·50, Akcje kolei północnej 272·25, Akcje kolei południowej 140·90, Akcje kolei Alföldzkiej 169·25, Akcje kolei Elżbiety 210·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 163·75, Wiedeńskie losy 124·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·20, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·75 Losy regulacji Cisy 109·60, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 118·80, Akcje banku związkowego 109·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 115·50, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 16. lutego godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·25, w srebrze 78·55, Renta w złocie 96·85, 5% austr. renta marcowa 93·—, Akcje banku wiedeńskiego 827·—, kredytowego 293·50, Londyn 119·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·49, Dukat ces. men. 5·62, 100 marek niemieckich 58·45.

Paryż 3% Renta 79·40.

Berlin 16. lutego godzina 5 minut 40. Rosyjskie banknoty 202·40, Akcje kredytowe 518·—, Lombardy 243·—, Galicyjskie 129·40, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 16. lutego. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·70 do 9·72 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¾ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 188·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·— m., olej rzepakowy 80·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 60·— fr., olej rzepakowy 107·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 17. lutego: 14·— do 14·25, Brema: 7·30 do 7·35, Hamburg: 7·40, na luty 7·40, na sierpień-grudzień 8·35, Antwerpja: na luty 19. Nowy-York: 7¾ Filadelfja: 7⅝.

NADESŁANE.

(Nowości). Znany fabrykant, Józef Lewitus, w Wiedniu I, Babenbergerstrasse nr. 9, który przed kilku laty wprowadził do handlu, słynny swój aparat reprodukcyjny „Hektograf,“ zrobił dwa nowe wynalazki, którym można również przepowiedzieć przychylne przyjęcie. Przedewszystkiem patentował on **walec do wysuszania** pisma atramentowego. Przyrząd ten składa się z dwóch walców, zrobionych z substancji, mającej wielką siłę wsysania, a są elegancko sporządzone tak, że stanowią ozdobę każdego biurka. Czynią one zbyteczną każdą bibułę, lecz prześcigają ją nawet dobrocią i taniością. Drugi aparat nazywa się **„Mechanograph“** i służy do kopiowania, tak, że za pomocą niego można drukowane obrazy, wzory i rysunki łatwo i pięknie przenosić na papier, płótno, drzewo itp.

NADESŁANE.

Ciężko dotknięta chorobą, a następnie utratą ukochanego męża, ś. p. Jana, doznałam tyle szczerego współczucia i poświęcenia, iż poczuwam się do obowiązku złożenia niniejszem najserdeczniejszego podziękowania przyjaciołom za pomoc w pielęgnowaniu i czuwaniu przy słabym, jako też kolegom i znajomym zmarłego tak miejscowym, jak i zamiejscowym za współudział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, niemniej też Przewiel. Duchowieństwu obu obrządków za odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku.

Chodorów w lutym 1883.

Seweryna z Wanczarowskich Stronerowa z rodziną.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.